Rok 1873. Kraków, czwartek 2 października Nr. 226.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień raz z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesy. pocztową
od 1 października do 31 grudnia	„ 3 —	„ 4 —

Przedpłata liczy się od dnia 1 i 15go każdego miesiąca.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1 października b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

☛ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami, a które za gotówkę lub za pobraniem pocztowem przesyła franko Administracya „Kraju“.

Przegląd polityczny.

Osten donosi: „W kołach opozycyjnych (anticentralistycznych) ruch ogromny, przywódzcy ciągle się snują między Wiedniem, Pragą, Bernem itd. Duch w tym obozie jak najlepszy, i z pełną otuchą wyglądają nadchodzącego naszych spraw wewnętrznych rozwoju. Dr. Rieger już wyjechał z Wiednia po ważnych naradach, odbytych u hr. Falkenhayna. Obecnie bawi w Wiedniu dr. Prażak a w niedzielę (d. 28go września) przybędzie dr. Juljusz Gregr z swoim teściem Huleszem, burmistrzem pragskim. Pisma centralistyczne bają wprawdzie o istotnych waśniach między Czechami młodymi a starymi, i w różnicy ich poglądów na sprawę 900letniego jubileuszu biskupstwa pragskiego upatrują różnice polityczne, ale pierwsza lepsza sposobność okaże, iż starzy i młodzi Czesi zgodnie i w ściśniętym szeregu stoją przeciw centralizmowi. Dość tu przytoczyć, że kandydaci młodoczescy są postawieni w okręgach staroczeskich. I bajka o pessymizmie, jaki ma panować między Czechami, jest sobie także tylko bajką. I owszem, piszący to był temi dniami w Pradze, aby się przekonać jaki tam duch panuje, i wszędzie spostrzegł przekonanie, że opozycja niebawem zatryumfuje, że centralizm stoi nad przepaścią, któréj nie ujdzie. O kapitulacji, o porzuceniu stanowiska dotychczasowego nikt nie myśli; wszyscy wiedzą, iż za pierwszym skoncentrowanym atakiem wszystkich czynników opozycyjnych centralistyczne Jerycho się zawali“.

Z dniem dzisiejszym ustają temporalja dla arcybiskupa Ledóchowskiego, a władza naczelna w Poznańskiem, wszędzie, gdzie arcybiskup zamianował księży, nie oglądając się na ustawy majowe, kazała policji skonfiskować księgi kościelne i sama na ich mocy wydaje świadectwa.

Berliński korespondent *Bresl. Ztg* wyjaśnia powód, dla którego Bismark opóźnił swoje przybycie do Berlina podczas odwiedzin króla włoskiego. Kanclerz czuł się obrażonym tą częścią książki Lamarmory, w któréj autor odsłonił jego narady z cesarzem Wilhelmem. Bismark uskarżał się nawet przed prezydentem ministrów Minghettim, że rząd włoski pozwolił na ogłoszenie dokumentów tam zawartych. Co Minghetti odpowiedział, o tém zamilcza korespondent, utrzymując jednak, że jest dobrze powiadomiony; sądzi wszakże, że odpowiedź zadowolniła kanclerza. Następnie przytacza słowa, które Minghetti miał niby wyrzec w kółku swoich ziomków: „W Berlinie przekonaliśmy się, że między Niemcami a Włochami istnieje „entente cordiale“, która pociągnie za sobą wspólne działanie obydwóch państw w razie pewnych wypadków europejskich“.

Projektowane przymierze bonapartystów z republikanami całkiem się nie powiodło. Nienaturalność tego związku zbyt była rażącą, ażeby oba stronnictwa na prawdę mogły się porozumieć. Edward Portalis, który to przymierze chciał przywieść do skutku, nic nie dopiął, wyjąwszy, że Tony Révillon, Henryk Maret i Gabrjel Guillemot, główni współpracownicy jego pisma, publicznie oświadczyli, że opuszczają redakcję. Żaden dziennik, żadna by trochę wybitna osobistość — nie przystąpiły do ugody, proponowanéj przez *Avenir National*. Słowem fiasco Portalisa i pokpienie się ks. Napoleona są zupełne.

Podobnie, jak całe stronnictwo republikańskie, wyrzekł się nareszcie i Gambetta swego dotychczasowego umiarkowania; 29go z. m. przyjmował on w zamku Septfonds pod Périgneux gości z sąsiednich departamentów i powiedział przytém, że królestwo z bożéj łaski, które niewątpliwie pociągnie za sobą panowanie księży i szlachty, jest znienawidzoném we Francji. Gambetta wskazał przedewszystkiem rewolucję, któraby wyniknęła z przywrócenia monarchji, jakąbykolwiek była ta monarchja, a która wedle słów Thiersa byłaby najokropniejszą ze wszystkich rewolucyj. Kraj, sprzykrzywszy sobie prowizorjum, pragnie ustalonéj rzeczypospolitéj, którą potrafi urządzić tylko osobno do tego zwołane zgromadzenie narodowe. Po raz pierwszy to grozi były daktator rewolucją, a przy wpływie, jaki posiada we Francji, groźba jego może być czémś więcéj, niżeli czczym wyrazem.

Zdaje się, że aby przywrócić we Francji monarchję, trzebaby się chwycić drastycznego środka, jaki podaje w *Figaro* znany Villemessant. Powiedział on: „Należy w całéj Francji ogłosić stan oblężenia, wtedy monarchja da się bez oporu wprowadzić“.

Z Alicante donoszą, że konsul holenderski nalegał na admirała angielskiego, aby interwenjował, lecz ten na wszystko odpowiadał, że nie może przekraczać instrukcyj, które mu nakazują absolutną neutralność. Poczém okręty kupieckie opuściły port i stanęły na kotwicy po za donioslością strzałów. Eskadra angielska stała przed portem na prawo, francuzka na lewo, a w środku 11 okrętów innych narodowości. Powstańcy rozpoczęli ogień z okrętów „Numancia“ i „Mendez Nunnez“ o godzinie 6téj z rana 27 z. m. i rzucili więcéj niżeli 500 pocisków, między temi bomby z naftą. Obrona podczas siedmiogodzinnego bombardowania była godną wszelkich pochwał. Wojsko wszelkiéj broni udało się natychmiast na zagrożone punkta i żołnierze rywalizowali z sobą w karności i waleczności. Szczególnie odznaczyła się artylerja. O wpół do dwunastej baterje „Mendez Nunneza“ były już zdemontowane, pokład „Numancji“ okryty kulami. Obydwa okręty oddaliły się, mocno uszkodzone.

Na mocy udzielonéj sobie koncesji przez szacha perskiego, bar. Reuter już przystąpił do robót około pierwszéj żelaznéj drogi w Persji. Roboty ziemne rozpoczęły się 25 z. m. w mieście Reszt nad morzem Kaspijskiem.

Od przewodniczącego komitetu centralnego krakowskiego dra Zyblikiewicza otrzymujemy następujący list:

W numerze wtorkowym *Kraju* wasz korespondent z nad Wisły podnosząc ważność wyboru prawyborców po gminach, zarzuca komitetowi centralnemu krakowskiemu, iż sprawę tę zupełnie zaniedbał, i że polskie „jakoś to będzie“ nie pozwoliło mu poświęcić się téj kwestji.

O ile w korespondencji téj jest mowa o wyborze prawyborców, (o tém nie było mowy w rzeczonéj korespondencji *P. R.*) nadmienić należy, że prawyborcy nie wybierają się wcale, bo są nimi na mocy ustawy, pojmujemy jednak, że szanowny korespondent chciał mówić o wyborach wyborców, (treść i osnowa owéj korespondencji nie pozwalają na żadne inne przypuszczenie *Przyp. Red.*) do których to wyborów właściwie w tych dniach prawyborcy przystępują. Dziś, woła gorliwy korespondent, już za późno zająć się tą sprawą, a chociaż sam widzi, że myśl tak piękna za późno przyszła mu do głowy, podnosi ją jednak, zapewne dla tego, że to gratka nie lada uderzenia słusznie czy niesłusznie na komitet centralny *).

Otóż donieść wam muszę, że myśl czuwania nad wyborami wyborców przyszła za późno do głowy może waszemu korespondentowi z nad Wisły, lecz nie komitetowi centralnemu. Komitet zajął się tu sprawą jeszcze przed dwoma miesiącami i dnia 31 lipca wydał do komitetów powiatowych odezwę, z któréj znaczniejszą część pozwalam sobie wam udzielić. W odezwie téj czytamy:

Przy nadchodzących wyborach bezpośrednich do rady państwa, gminy wiejskie i przyłączone do nich miasteczka wybierać będą swoich posłów tak samo jak przy wyborach sejmowych, nie wprost i bezpośrednio, lecz przez wyborców wybrać się mających.

Przy dotychczasowych wyborach sejmowych wykazała praktyka, że komitety miejscowe czyli powiatowe nie zajmowały się wcale wyborami z gmin wiejskich i miasteczek; wychodzili więc z gmin wiejskich po największej części wyborcy nie pojmujący swego zadania, a w obec wyborców takich gdzie niegdzie tylko można było przeprowadzić kandydatów przez komitety stawianych. Takie zaniedbanie wyboru wyborców było wielkim błędem, dawało się wszakże tém usprawiedliwić, że wybory sejmowe odbywały się zazwyczaj nagle, że w wielu miejscach wybory wyborców były już przeprowadzone, — zanim się komitety miejscowe pozawiązywały, że przeto większa część tych komitetów czynności swoje wtedy dopiero rozpoczynała, gdy wybory wyborców były już dokonane.

Przy obecnych wyborach do rady państwa, błąd ten nie dałby się niczem wytłumaczyć, gdyż na wszystko mamy dość czasu, dlatego też staranie o pomyślny rezultat wyborów wyborców powinno być najgłówniejszem zadaniem każdego komitetu powiatowego.

Zadanie to jest niezawodnie bardzo trudne, lecz dlatego, że trudne uchylać się od niego niego nie należy.

Przy wyborach sejmowych chociaż wybory wyborców bywały na los szczęścia puszczane, zawsze jednak otrzymywaliśmy znaczną liczbę wyborców światłych i zadanie swoje pojmujących, tym też wyborcom zawdzięczać należy, że w wielu okręgach przy wyborze posłów zwyciężyli kandydaci pożądani. Lecz i w tych okręgach, w których kandydaci komitetowi poprzepadali bywała tak znaczna liczba wyborców światłych, że kandydaci nasi przepadali dla braku kilkunastu, a częstokroć dla braku kilku tylko głosów. Jeżeli więc do téj liczby światłych wyborców, którąśmy przy wyborach sejmowych miewali bez jakichkolwiek zabiegów z naszéj strony, zdobędzie każdy komitet powiatowy staraniem swojem tych kilkunastu, a chociażby kilku tylko światłych wyborców w całym swoim powiecie, to już wybór pożądanego posła, będzie zapewniony, — albowiem garstka nowo zdobytych światłych wyborców zaważy i stanowczo rozstrzygnie przy wyborze posła na korzyść pożądanego kandyta.

Otóż zadanie, któremu każdy komitet powiatowy poświęcić winien całą swoją troskliwość, na jaką go stać, a w tym kierunku komitet powiatowy zdziała bardzo wiele, jeżeli potrafi wyborami wyborców światłą część ludności swojego powiatu żywo zainteresować.

Polecając tę sprawę staraniu i gorliwości komitetów powiatowych, centralny komitet prosi aby wzięta była pod rozwagę na najbliższem posiedzeniu komitetu.

(Podp.) prezes komitetu
Dr. *Zyblikiewicz.*

Mogę was zapewnić, że odezwa ta nie została bez skutku. Komitety powiatowe wzięły sprawę wyboru wyborców do serca tak dalece, że w niektórych powiatach, jak np. w tarnowskim i wielickim, podzielono powiaty na parafje i przeznaczono na każdą parafję delegata do kierowania wyborami wyborców. Wszakże zajęto się, jak widać, tą sprawą i w okolicy waszego korespondenta, myśl bowiem czuwania nad wyborami wyborców, którą szanowny korespondent sobie jako spóźnioną przypisuje, przyszła mu do głowy prawdopodobnie z powodu agitacji, jaka w skutek powyższéj odezwy komitetu centralnego w każdéj okolicy została rozwiniętą. (Przypuszczenie to jest mylném. Gdyby w okolicy, w któréj pisał nasz korespondent, rozwiniętą była należyta agitacja, nie byłby napisał owéj korespondencji. *P. R.*)

Oby te wyjaśnienia posłużyły za przestrogę, że pierwéj rzecz należycie zbadać potrzeba, zanim się podniesie głos krytyki (Znakomita zasada! szkoda, że jéj się nie trzymał szanowny autor niniejszego listu. *P. R.*), narzekań i dowcipnych konceptów o polskiém „jakoś to będzie“, o galicyjskiém „tylko cicho i nic nie robić“ i o komitetach zawiązanych na to, aby nic nie robić.

*) Krzywdzący ten korespondenta naszego ustęp zamieszczamy li dla tego, gdyż charakteryzuje on znakomicie ów „grzeczny“ ton w jakim przemawiać zwykli u nas pewnéj kategorji „mężowie stanu“. Zal nam było opuścić z powyższego listu taką „specjalność“ galicyjską. Możemy jednak zapewnić szanownego autora powyższego listu, że nasz korespondent „z nad Wisły“ nie szukał żadnych „gratek“, ale pisał to, co mu dyktowała dobra wiara i patrjotyzm. *Przyp. Red.*

Korespondencje „Kraju“.

Bochnia 30 września.

Z ramienia centralnego komitetu krakowskiego odbył się tu dzisiaj sejmik przedwyborczy właścicieli większych okręgu wyborczego Bochnia-Wieliczka-Brzesko.

Po zagajeniu sejmiku przewodniczący p. Erazm Niedzielski przedstawił licznie zgromadzonym wyborcom kandydaturę księcia Jerzego Czartoryskiego, a jako najlepsze motywowanie swego przedstawienia odczytał własnoręczny list kandydata swego pisany doń w odpowiedzi na zapytanie, czy gotów jest przyjąć mandat poselski.

List ten odczytany przez p. Erazma Niedzielskiego brzmi dosłownie jak następuje:

Wiedeń 28 września.

Szanowny Panie! Nie mogąc z powodu licznych zatrudnień przybyć osobiście do

Bochni na zgromadzenie przedwyborcze, składam na ręce pańskie oświadczenie, że gotów jestem przyjąć mandat poselski do rady państwa z większych posiadłości okręgu Bochnia-Wieliczka-Brzesko, jeżeli szanowni wyborcy zechcą mnie zaszczycić swojém zaufaniem.

Odnośnie do zasad moich politycznych w ogóle, niech mi wolno będzie odwołać się do kilkakrotnych oświadczeń, zawartych w moich broszurach z r. 1869 i 1871, niemniéj do stanowiska przezemnie w sejmie krajowym zajętego.

Atoli, szanowni wyborcy, chociaż już w ogóle wiedzą z kim mają do czynienia, to zawsze przysłuża im prawo zapytać się: jak ich kandydat zapatruje się na obecne położenie? w jakim kierunku zamierza działać, jeżeli go wybiorą? — Na to pytanie pozwalam sobie odpowiedzieć, jak następuje:

Jak świadczy zdanie przezemnie przy każdéj sposobności powtarzane, uważałem zawsze współudział w radzie państwa nie jako kwestją zasady, ale li tylko jako kwestją taktyki parlamentarnéj. Mogły być chwile — a według mego przekonania były takie — gdzie w skutek abstynencji wspólnéj, całéj opozycji mógł odrazu runąć cały system centralistyczny, albo było można uzyskać przynajmniéj kompromis, któryby był umożliwił ukonstytuowanie monarchji według zdrowych zasad i zapewnił pojedynczym krajom najpotrzebniejsze warunki prawdziwego samorządu. W téj chwili zaś tak nie jest. Zaprowadzenie wyborów bezpośrednich wbrew uroczystym protestom większości ludów do monarchji należących, utworzyło sytuację zupełnie nową. Rozpatrzywszy się sumiennie w téj sytuacji, o ile znam faktyczne stosunki, nie widzę ażeby abstynencja mogła przynieść naszéj sprawie jakąkolwiek korzyść, nie widzę nawet, aby wspólna abstynencja była możliwą do przeprowadzenia. Przeciwnie zaś wspólna walka całéj opozycji, choć wymagająca wytężenia wszelkich sił, mozolnéj pracy, niezmiernie wiele cierpliwości równie jak i energji, przedewszystkiem zaś jasnego i trzeźwego pojęcia rzeczy, przedstawia nam przynajmniéj możliwość ostatecznego zwycięztwa.

Możliwość ta zależy od stosownego skupienia sił wszystkich, czy to słowiańskich, czy niemieckich frakcji: federalistów, autonomistów, konserwatystów, narodowców i t. p., słowem wszystkich, którzy spotkają się w politycznym antagonizmie przeciw centralizmowi, a którzy rzeczywiście tworzą większość ludów i krajów w monarchji.

Jeżeli opozycja ta anti-centralistyczna — mimo przeszkód jéj stawianych przez samą ustawę wyborczą, przez sztuczny podział okręgów, przez tendencyjne obrachowanie wszystkich ewentualności na korzyść górującego stronnictwa, — pojawi się w radzie państwa i tam podniesie głos imieniem krzywdzonych przeciw krzywdzącym, imieniem zasad zapewniających każdéj indywidualności politycznéj równą możność swobodnego rozwoju, przeciw dążeniom prowadzącym do zadowolnienia tylko części jednego szczepu, głos ten zaprawdę nie zostanie bez wpływu ani na sposób obchodzenia się z prawami krajów, ani na traktowanie spraw całą monarchję obchodzących, ani nareszcie na ostateczną decyzję korony.

Dlatego uważam współudział w radzie państwa w téj chwili za polityczną konieczność celem rozpoczęcia tam, na tém zmienioném dla nas polu walki już nie tak szczegółowéj o pojedyncze koncesje dla kraju naszego, ale walki zasadniczéj przeciw systemowi centralistycznemu. Celem naszym niech będzie zatém w pierwszym rzędzie zmiana systemu, a wtenczas z téj zmiany systemu wyniknie i dla nas uzyskanie owych warunków samorządu, których słusznie domagamy się dla kraju.

Przekonany od dawna, a tém więcéj od zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, o konieczności owego połączenia wszystkich sił anti-centralistych, starałem się działać w tym kierunku wraz z innymi współwyznawcami téj samej myśli. W tym kierunku będę się starał, gdybym został wybrany, i nadal działać w obrębie solidarności łączącéj członków delegacji galicyjskiéj w radzie państwa.

Być może, że i kwestje tak zwane wyznaniowe przyjdą na porządek dzienny. W tych kwestjach, jak dotąd zapewne i na przyszłość delegacja zostawi każdemu członkowi wolność głosowania według **indywidualnego pojęcia rzeczy. Ponieważ niewiadomo, jakie właściwie kwestje z tego** zakresu przyjdą na porządek dzienny, na które przyjdzie posłom według najlepszéj wiedzy i sumienia głos oddać, mogę tylko w ogóle oświadczyć: że jestem przeciwnikiem owéj pseudoliberalnéj tendencji, dążącéj do podporządkowania duchowieństwa i w ogóle spraw wyznaniowych pod wpływ i kontrolę władzy świeckiéj, i mam przekonanie, że tém samém żądając także na tém polu wolnego rozwoju wszystkich żywotnych interesów, lepiéj służę idei wolności, aniżeli ci, którzy z liberalizmem na ustach nie umieją szanować ani przekonania, ani wiary, ani swobodnego rozwoju żadnéj indywidualności, tylko imieniem wolności chcą wszystko giąć według formuły z góry zaoktroowanéj.

Dodawać nie potrzebuję, że uważam każdego z naszych delegatów do rady państwa jako z góry umocowanego i obowiązanego do bronienia praw i potrzeb kraju, przy każdéj nadarzającéj się sposobności. Prawa te jednakowoż stale zabezpieczone, potrzeby nasze skutecznie poparte będą dopiéro szczęśliwém załatwieniem naszego głównego w téj chwili zadania, t. j. doprowadzeniem do zmiany systemu przez łączne działanie całéj opozycji; przez okazanie, że w Austrji istnieje stronnictwo, któremu szczerze idzie o zaspokojenie żywotnych interesów i słusznych wymagań ludów, o uszanowanie praw krajowych, o zabezpieczenie pomyślności i potęgi Austrji.

Nieraz już oświadczył sejm nasz krajowy, że uznaje ścisłą łączność między interesem naszym narodowym a interesem Austrji, interesem dynastji. Starajmyż się więc czynem dowieść, jak głęboko tę łączność czujemy, jak z szerszego stanowiska zapatrujemy się na działania naszych posłów w Wiedniu, jak dobrze pojmujemy, że hasłem tych posłów powinno być: przez ukonstytuowanie monarchji na właściwych jéj podstawach dojść do samorządu krajowego, — zabezpieczenie zaś narodowości polskiéj szukać w zabezpieczeniu rzeszy rakuskiéj.

Działać w téj myśli będzie mojém staraniem, w téj więc myśli przyjąłbym wybór, jeżeli szanowni wyborcy sądzą, że mogę z pożytkiem dla sprawy na tém polu pracować.

Łączę wyraz prawdziwego szacunku i poważania

Jerzy Czartoryski.

Po odczytaniu powyższego listu, który na zgromadzonych zrobił jak najlepsze wrażenie, przyjęto jednogłośnie kandydaturę ks. Jerzego Czartoryskiego.

Warszawa. Ostatniemi czasy dają się słyszeć coraz częściéj skargi na pokątnych doradzców, których liczba z każdym rokiem zdaje się u nas zwiększać. Przyczyn tego objawu szukać właściwie należy w reformach i zmianach, jakie zaszły w Królestwie w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Znaczna bowiem ilość urzędników, pozbawiona swych posad przez zniesienie autonomji Królestwa, chwytała się wszelkich możebnych środków i sposobów do życia, lecz szczególniéj rzuciła się do pokątnego doradztwa. — Nieulega najmniejszéj wątpliwości, że wpływ pokątnych doradzców nietylko szkodliwie oddziaływa na interesa materjalne licznych indywiduów, lecz zarazem podkopuje moralność publiczną przez systematyczne rozbudzanie skłonności do pieniactwa. Szczególniéj wpływ pokątnych doradzców jest u nas daleko szkodliwszym niż gdzieindziéj z powodu zupełnéj nieznajomości prawa, nie tylko w szerszych kołach społeczeństwa, ale nawet w klasie oświeconéj. Do pokątnych doradzców udają się nietylko osoby należące do niższéj warstwy społeczeństwa, ale często dosyć handlarze i przemysłowcy. Mając przed oczami przykład Rossji, gdzie pokątne doradztwo stało się prawdziwą plagą społeczną, bardzo na czasie podnosi *Wiek* tę kwestję i szuka środków zaradczych na coraz bardziéj szerzące się złe.

Pierwszy krok w tym względzie zrobiła komisja sprawiedliwości przez przyjęcie zasady, iż młodemu prawnikowi mającemu odpowiednie kwalifikacje naukowe, opierające się na patencie uniwersyteckim, jeżeli ukończył prawem przepisaną aplikację sądową — wolno zostać obrońcą, bez potrzeby oczekiwania, **zanim zmniejszy się stała prawem określona liczba obrońców, czy to w skutek** awansu lub innych okoliczności. *Wiek* jest najzupełniéj za tą zmianą już nawet z tego powodu, że konkurencja na każdem polu wydaje zwykle jak najlepsze owoce, i zbija obawy tych, którzy sądzą że młodzi obrońcy dla zarobku, nie będą w sprawach przebierać. Pod tym względem do nadużyć nie dopuści komisja sprawiedliwości, lub przynajmniéj przy ściśléj kontroli zdoła takowe usunąć. Z drugiéj zaś strony zbytecznego zwiększenia się liczby obrońców nienależy się obawiać, albowiem jest to zawód, w którym zdolności osobiste, nauka i znajomość rzeczy najprędzéj się uwydatniają, co zmusi mniéj zdolnych do szukania chleba w służbie etatowéj lub w innym zawodzie, gdzie znajomość prawa może być bardzo przydatną, jak n. p. w bankach, towarzystwach ubezpieczeń etc. Żeby jednak mieć pewną rękojmię przeciwko nadużyciom lub niesumienności ze strony obrońców, *Wiek* proponuje utworzenie „Towarzystwa porady prawnéj,“ o którém obiecuje pomówić w dalszych artykułach poświęconych temu przedmiotowi.

Podajemy podług obliczeń *Wieku* jeszcze niektóre dane statystyczne dotyczące kwestji żydowskiéj. Najciekawszém w tém względzie jest wykazanie cyframi, o ile u nas żydzi oprócz handlu poświęcają się innym zawodom. Co do tego punktu posiadamy daty statystyczne tylko z roku 1863, i stósownie do nich musimy przyjąć ogólną liczbę żydów na 600.000, chociaż od tego czasu takowa znacznie się powiększyła. Z téj zaś liczby 100.000 żydów w Królestwie kongresowem trudni się rzemiosłami i przemysłem; furmanów, tragarzy i innych wyrobników liczono w owym roku 20,000 osób; rabinów i nauczycieli wraz z rodzinami na 3,000; na inne drobne a użyteczne zarobkowania pod żadną z powyższych kategoryj podciągnąć się niedające, przypada 20,000 do 30,000 głów. Zatem ludność żydowska, utrzymująca się z innéj pracy nie handlu wynosiła tylko 150,000 osób, czyli $^1/_4$ ogólnéj liczby żydów w Królestwie. Reszta zaś trudni się bankierstwem, wekslarstwem, handlem wszelkiego rodzaju, dostawami i spekulacjami, chociaż także pamiętać należy, że bardzo często przemysłowiec, rzemieślnik lub wyrobnik są zarazem handdlarzami. Jeżeli zaś całego ogółu ludności żydowskiéj, trudniącéj się handlem, niemożna uważać za nieprodukcyjną, to jednak nieda się zaprzeczyć, że w téj liczbie znajduje się liczna klasa żydów istotnie nieprodukcyjna, którą najwłaściwiéj nazwać faktorsko-handlową.

Do niéj należą owe liczne garstki żydów oczekujących przy bramach i schodach zajazdów, których istnienie głównie przypisać należy lenistwu i niezaradności krajowców chrześcian, ich nieświadomości najelementarniejszych prawd ekonomicznych, nieumiejętności obliczania strat i zysków, lekkomyślności, próżności i apatji.

W Lublinie staraniem kupców miejscowych już przed kilku laty założono szkołę niedzielną handlową. Szkoła ta utrzymuje się z procentu od kapitału przeszło 6,000 rs. wyznaczonego z kasy zgromadzenia kupieckiego. Szkoła podzieloną jest na dwa oddziały i jest czynną w każdą niedzielę i święto od godziny 8 rano do godziny 1 po południu. Czterech nauczycieli wykłada w niéj następujące przedmioty: religję, język rossyjski, język polski, język niemiecki, arytmetykę, buhalterję i towaroznawstwo. Dla utrzymania porządku w szkole i dla kontroli nad uczniami, wybrani z pośród zgromadzenia kupcy w liczbie dziewięciu odbywają z kolei dyżury.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 1 października.

Jutro we czwartek d. 2 października odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj. Pierwszym przedmiotem obrad będzie ów nieszczęsny „Szlak“, nad którym na ostatniem posiedzeniu dyskussja już dostatecznie wyczerpniętą została. Jutro zatem usłyszymy zapewne obszerną obronę „Szlaku“ przez sprawozdawcę p. Rzewuskiego, który w téj sprawie ma ostatni głos.

Drugim przedmiotem jest wniosek komisji uporządkowania miasta, który juz kilka razy **był na porządku dziennym, dotychczas jednak nie przyszedł pod obrady.**

Między resztą przedmiotów będących na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia wyszczególniamy jeszcze sprawę wodociągową.

Jutro we czwartek o godz. 10 rano odprawioném będzie w kościele św. Anny nabożeństwo z odśpiewaniem *Veni Creator* na otwarcie roku naukowego w uniwersytecie Jagiellońskim. Profesowie znajdować się będą, jak zwykle, w togach.

Otwarcie szkoły sztuk pięknych w Krakowie pod kierunkiem nowo mianowanego dyrektora Jana Matejki, nastąpi dnia 15 b. m.

Wczoraj o godz. 6 wieczór w kościele Panny Marji odbył się ślub, który napełnił kościół niezliczonym tłumem ludzi. Nic téż dziwnego! Każdy spieszył, by oglądać przed ołtarzem nadobną parę państwa młodych: pannę Henrykę Bendównę i p. Bolesława Ładnowskiego. Szczególny to miało powab dla Krakowian widzieć tych przed ołtarzem, których się tak często podziwiało — na deskach.

Według taryf z dnia 1 października r. b. przez piekarzy i rzeźników na miesiąc wrzesień złożonych:

Obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa przez miesiąc październik:

Chleb pszenny: Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), za 1 cent $2^3/_4$ łuta wagi wied.

Chleb żytni: Wątorski Jan (ul. Mikołajska), Bartlowa Karolina (ulica Szewska), za 1 cent $3^1/_2$ łuta wied.

Bułki przednie: Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), Wątorski Jan (ulica Mikołajska), Wójcik Karol (plac Szczepański), za 1 cent $1^1/_2$ łuta wied.

Bułki zwyczajne: Merkert Aleks. (ul. Szczepańska), za 1 cent $2^1/_2$ łuta wied.

Chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów.

Chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Najdrożéj sprzedawać będą:

Chleb pszenny: Wójcik Karol (plac Szczepański), Bicz Piotr (ulica Stolarska), za 1 cent $1^3/_4$ łuta wied.

Chleb żytni: Bicz Piotr (ulica Stolarska), za 1 cent 2 łuty wied.

Bułki przednie: Kasprzykiewicz Jan (ulica Grodzka), Kobierzyński Feliks (Wolnica), Łysakowski Walenty (ulica Długa), Wnętrzak Wojciech (ulica Wiślna), za 1 cent 1 łut wied.

Bułki zwyczajne: Bicz Piotr (ulica Stolarska), Kasprzykiewicz Jan (ulica Grodzka), Wójcik Karol (plac Szczepański), za 1 cent $1^1/_2$ łuta w.

Cenniki w lokalach sprzedaży wystawione obejmują wagę, jaką każdego rodzaju pieczywo na sprzedaż wystawione zawierać powinno.

Mięsa obowiązali się dostarczać na miesiąc październik po cenie:

Mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 26—28 c., przy placu Szczepańskim od 26—27 c.

Cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 30—32 c., przy placu Szczepańskim od 28—30 c.

Baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 24—26 c., przy placu Szczepańskim od 24—25 c.

Wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 35 c., przy placu Szczepańskim 34 c.

Wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 33 c., przy placu Szczepańskim 32 c.

Polędwica wołowa: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 40—45 c., przy placu Szczepańskim od 35—40 c.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

Kraków, dnia 1 października 1873 r.

Białkowski, referendarz.

Gałkiewicz.

W Wiśle kąpały się wczoraj w południe po obu brzegach między Krakowem a Podgórzem całe gromady starozakonnych, pomimo, że woda już się bardzo znacznie ochłodziła.

Dozorca robotników przy piecu wapiennym na Kazimierzu, Stanisław Salawa, sprzeniewierzywszy 37 zła. znikł nagle, w skutek czego policja natychmiast zarządziła stosowne kroki, by go wyśledzić i pochwycić. Wczoraj przybył Salawa sam do ekspozytury policji na Podgórzu, przyznał się do przeniewierstwa i został oddany do sądu.

Z sądu karnego. — We czwartek dnia 2 października, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Krowacza o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Ziółkowskiego i Jana Piwowarczyka o kradzież; Jana Jureckiego o oszustwo.

† **Franciszek Stiegler,** nauczyciel języka włoskiego przy akademji technicznéj we Lwowie, zmarł tamże dnia 27 b. m., przeżywszy lat 62.

Dziś odbyło się w lwowskiém uniwersytecie uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego, w obecności władz uniwersyteckich, autonomicznych i rządowych, tudzież licznie zebranéj

młodzieży i innéj publiczności. Mowę inauguracyjną miał dr. Tomasz Stanecki.

Przedwczoraj, jako w dzień św. Michała, pracowała młodzież lwowska bardzo gorliwie przy sypaniu kopca „Unji."

† Stanisław Łączewski, urodzony w Horyncu na Wołyniu, w r. 1831 żołnierz pułku jazdy wołyńskiéj Karola Różyckiego, zmarł w tych dniach na cholerę w Beznichowie Dolnym.

Wybory powiatowe.—P. Wincenty Ilnicki, przełożony gminy ilnickiéj, wybrany został dnia 29 sierpnia członkiem turczańskiéj rady pow. z grupy większych posiadłości.

P. Józef Trzciński, dzierżawca dóbr w Koniuchach, wybrany został dnia 23 b. m. członkiem rady pow. brzeżańskiéj z grupy większych posiadłości.

Zarząd tow. pedagogicznego w Kołomyi otwiera z początkiem b. r. szkolnego pierwszą klasę 4-klasowéj szkoły żeńskiéj.

Nowości literackie.—„Metoda ułatwiająca naukę historji powszechnéj" N. F. Żaby z 2 mapami, tablicą do uczenia i pudełkiem szkiełek kolorowych. Wydanie drugie. Kraków. 1873. Metoda p. Żaby znaną już jest naszéj publiczności z kilku odczytów publicznych, mianych przez samego autora. Obecnie donosi *Szkoła*, że przedlitawski minister oświecenia objawił autorowi życzenie, aby wydał tekst objaśniający także po niemiecku, a tem samem metodę swoją i Niemcom przystępną uczynił.— „Spółczesne kwestje filozoficzne", podług dr. J. B. Meyera, zeszyt III. Nakład *Gazety Polskiéj*. Warsz. 1873.— „Encyklopedja ogólna wiedzy ludzkiéj", wydawana pod kierunkiem redakcji *Tygodnika illustrowanego* i *Wędrowca*. Tom V. zesz. 30. (Fréjus — Gatti de Gamond). Warsz. 1873.

Poszukuje się szczerego przyjaciela!— W przedostatnim numerze dziennika *Neues Wiener Tagblatt* znajdujemy następujący, oryginalny inserat: „Poszukuję szczerego i wiernego przyjaciela. Uprasza się o łaskawe propozycje najdaléj do dnia 15 b. m. pod adresem: „K. K." w ekspedycji dziennika." Tym sposobem wkrótce zapewne doczekamy się także osobnego kantoru stręczeń, w którym bez kłopotu, za złożeniem 1 lub 2 zła. wkładki, dostać będzie można „szczerego i wiernego" przyjaciela. „Szczerość i wierność" poręczy rzetelna firma zakładu.

Towarzystwo dramatyczne p. Sarneckiego, ma już w przyszłą sobotę rozpocząć przedstawienia w teatrzn miejskim w Poznaniu.

Panna Natalja Janotha, Warszawianka, córka profesora konserwatorjum warszawskiego, występowała temi czasy w Badenie u ministra Flemminga przed cesarzową niemiecką. Powodzenie młodéj pianistki było wielkie.

Bibljoteka słowiańska.— *Kronika rodzinna*, wychodząca w Warszawie, donosi, że jeden z tamtejszych literatów przygotował do druku 24-tomową „Bibljotekę słowiańską," w któréj zawartemi być mają: nauka języka, rys literatury, dziejów i słowniki różnych języków słowiańskich. Z języków tych w program bibljoteki wejdą: czeski, serbski, bułgarski, rosyjski, łużycki, starosłowiański i polski.

Towarzystwo lekarskie w gubernji płockiéj. — *Gazeta lekarska* warszawska zamieściła sprawozdanie z czynności towarzystwa lekarzy gubernji płockiéj. Lekarze tameczni nabrawszy przekonania, że postęp w nauce jest możliwy tylko przy wspólnéj wymianie myśli, zawiązali na wniosek dr. Erlicha towarzystwo, do którego oprócz lekarzy mają przystęp weterynarze i aptekarze zamieszkali w gubernjach płockiéj i ościennych. Od tego czasu towarzystwo odbyło posiedzeń dwanaście, na których odczytywano spostrzeżenia nad rozmaitemi kwestjami, odnoszącemi się do medycyny. Członków liczy towarzystwo obecnie 45.

Wychodźtwo Bułgarów na Kaukaz. — Piszą z Benderu do *Odes. Wiest.*, iż bułgarscy osadnicy, mieszkający w sąsiednich wioskach, chcąc ujść prześladowań tureckich, udają się z rodzinami i całym dobytkiem na Kaukauz, sprzedając za bezcen swe posiadłości i sprzęty.

Takich dam się nie wpuszcza.—W czasie tegorocznego pobytu w Spaa, królowéj Belgów przyszło na myśl przejechać się z córką w jednokonnym koczyku, którym sama powoziła. Kiedy już odjechała na jakie pół mili, nagle wybuchła nawalnica zniewala szukać schronienia w najbliższéj oberży. Gospodyni niewielka widać zwolenniczka emancypacji kobiecéj, zastąpiła u progu głosząc, że „do swego przyzwoitego domu takich dam nie wpuszcza". Po tak kategorycznem oświadczeniu, niepodobna było królowéj zdradzać swego incognito, więc mimo ulewy musiała pojechać do następnéj oberży, któréj właściciel poznawszy wysokiego gościa, natychmiast dał znać do Spaa, gdzie orszak królowéj oczekiwał ją z niepokojem.

† Gaboriau, słynny pisarz powieści, osnutych na tle wypadków kryminalnych, zmarł w Paryżu d. 30 września.

Sprostowanie. — Posiedzenie komitetu przedwyborczego dla wyboru z mniejszych posiadłości okręgu Wieliczka-Chrzanów, na którém przyjęto kandydaturę dra Zyblikiewicza nie odbyła się we Wieliczce, jak to wczoraj przez pomyłkę wydrukowano, ale w Krakowie w lokalu rady powiatowéj.

Teatr. — Jutro we czwartek przedstawioną będzie po raz pierwszy na scenie konkursowa komedja w 3-ch aktach p. t. „Zyzio" p. Zofji Mellerowéj. W komedji téj wystąpi także między innymi znakomita nasza artystka pani Hoffman po powrocie z urlopu.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Zygm. margr. Wielopolski z żoną koniuszy dw. ros. i wł. d., Wacław Giżycki z familją ob. z Wiednia; Bronisław Geppert wł. d. z Przybenic; Jan Lisenbarth wł. d. z Hajownik; Feliks Kalita sekr. tow. wzaj. ubezp. ze Lwowa; Ign. Raszewski królewski radca z familją z Poznańskiego; Antonina Lipska wł. d. z Lewkowa; Szczęsny Zieniewicz notar. z Przeworska; Michał Rudnicki z żoną wł. d. z Podola ross.

Sprawy sądowe.

Z powodu braku miejsca, podajemy dzisiaj wyrok w sprawie Kostkiewicza i Neubergerów: Sąd uznał Schulima Neubergera i Mendla Neubergera winnymi zarzuconych im zbrodni i skazał pierwszego na 8 miesięcy, drugiego na trzy miesiące więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tydzień. Wacława Kostkiewicza sąd uznał niewinnym.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 30 września 1873 r.

	zła.	c.	do zła.	c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5	37½	6	87½
„ Pszenicy jaréj	6	20	6	50
„ Żyta	4	75	5	—
„ Jęczmienia	3	25	3	75
„ Owsa	1	80	2	—
Mierzyca Grochu	4	50	5	—
„ Jagieł	7	—	7	25
„ Fasoli	5	—	5	50
„ Ziemniaków	1	50	1	60
Centn. w. Siana	1	25	1	50
„ Słomy	—	85	—	90
Funt w. Mięsa woł. lepszego	—	26	—	30
„ „ pośledn.	—	25	—	28
„ Polędwicy	—	35	—	45
„ Słoniny	—	48	—	50
„ Soli	—	—	—	7
Garniec Spirytusu na 90°	2	75	3	—
„ Okowity na 80°	1	75	2	—
„ Masła	3	50	—	—
Kopa Jaj kurzych	1	40	—	—
Miarka Kaszy jęczmiennéj	—	64	—	80
„ „ częstochow.	—	—	1	75
„ „ pszenicznéj	1	50	1	60
„ „ perłowéj	1	25	1	50
„ „ tatar. całéj	1	40	1	50

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Ostatnie wiadomości.

W podanéj powyżéj korespondencji z Bochni o odbytem tam wczoraj sejmiku przedwyborczym, znajdą czytelnicy list księcia Jerzego Czartoryskiego do marszałka powiatowego p. Erazma Niedzielskiego przewodniczącego komitetu przedwyborczego większéj własności okręgu Bochnia, Wieliczka, Brzesko.

Należy się uznanie wyborcom z większéj własności tego okręgu że zapraszając kandydata swego do przyjęcia mandatu, dali mu sposobność złożenia przed nimi wyznania wiary politycznéj. Życzyć by należało, aby postępowanie takie znalazło naśladowanie i w innych okręgach, i aby przez to akt wyboru wszędzie miał to znaczenie polityczne jakie ma uchwała sejmiku przedwyborczego w Bochni.

Jeżeli bowiem wybory nie mają być zepchnięte do rzędu tych licznych czczych formalności, których tyle ze zwykłą apatją spełniamy w zakresie życia autonomicznego: to koniecznie wyborcy powinni szukać téj duchowéj styczności ze swoimi kandydatami, powinni im dać sposobność do wyjawienia swych wyznań wiary politycznéj, które wyjawione przy tak uroczystym akcie, jakim jest wybór posła, stanowi niejaką moralną łączność i wzajemne zobowiązanie się między wybranymi a wyborcami.

Presse donosi z Krakowa o jakiémś zgromadzeniu wyborców starozakonnych pod przewodnictwem p. Deichesa, na którém na wniosek p. Markusfelda uchwalono rezolucję: że żydzi krakowscy ze względu na interesa swe wyznaniowe muszą wybrać jednego żyda do rady państwa. Miano tam następnie wybrać komitet z 10 członków, który ma rokować z komitetem przedwyborczym miejskim, a rezultat tych rokowań przedstawić zgromadzeniu wyborców starozakonnych.

Co to wszystko znaczy, nie wiemy — zdawało się nam bowiem, że ta sprawa „międzywyznaniowa", która raczéj zdaje się być sprawą „międzykandydatową", już raz stanowczo załatwioną została.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 1 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	75	75
kupon ubiegły ... 196				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły .... 1—				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	—	78	—
kupon ubiegły 125				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	25	96	—
kupon ubiegły 108				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły 108				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	25
kupon ubiegły 136				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	75
kupon ubiegły..... 133				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	25	84	25
kupon ubiegły 50				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 150				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	209	—	214	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	—	—	—	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	22	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie	74	25	77	25
„ 3% tureckie 400 franków	61	—	64	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	107	50	109	50
„ w kuponach	106	—	108	50
„ (obrączkowy rubel)	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie	152	—	153	75
Talary pruskie	168	50	170	50
Dukat obrączkowy	5	37	5	50
20-frankówka	8	98	9	14
Rumuńskie obligacje 100 tal.	33	50	35	50
WIEDEN, 30 września.				
Renta austrjacka 5%	69	—	69	10
„ „ w srebrze 5%	72	80	73	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	275	—	279	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	245	—	250	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	94	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	100	25	100	50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	107	—	107	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	132	50	133	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	75	25	75	75
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	—	—	—	—
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	40
Salzburga „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	74	25	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	93	50	94	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	157	50	158	00
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. „ 80 „	46	—	47	—
Franco austrjackie „ 80 „	57	—	58	—
„ węgierskie „ 80 „	34	—	37	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	71	—	72	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	94	—	95	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 140 „	92	—	94	—
Nationalbank	961	—	963	—
Unionbank ..... za 200 zła.	127	50	128	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	43	—	43	50
Verkehrsbank „ 80 „	128	—	130	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	—	—	126	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	148	—	149	—
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	210	—	211	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	180	—	185	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2045		2055	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	211	—	212	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	127	—	129	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	137	—	139	—
Rudolfbahn 200 „ sr.	151	50	152	50
Siebenbürger I. 200 „	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	336	—	337	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	165	50	166	50
Theissbahn 200 „	189	—	191	—
Tramway wied. 200 „	203	—	205	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	107	—	109	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	61	—	63	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	52	50	53	50
„ Wied. 100 zł. w. a.	107	—	108	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	29	50	30	—
Kałusza 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. „ 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	83	50	84	—
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	—	92	50
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	90	70	90	90
Węg. tow. kred. 5½% „	80	50	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	—	—	82	—
Alföld Fiume 5% zła. sr.	88	25	88	75
Dniestrzańskie 5% „ „	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	92	—	93	—
„ „ „ 5% zła.	87	75	88	25
„ „ „ 5% zła. sr.	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. 5% „	95	—	96	—
„ 1871 III. 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. 5% „	82	50	83	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	—	—	74	—
„ II 1867 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	74	25	74	50
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	71	50	72	50
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	—	—	86	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	75	111	—
Theissbahn 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	—	—	78	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	—	—	73	—
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	—	—	67	—

WARSZAWA, 29 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły	1	07	—	—
„ nowe 5%	93	50	93	80
kupon ubiegły	1	34	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	00	79	30
kupon ubiegły	—	131	—	—

Telegramy „Kraju"

Wiedeń 1 października. Cesarz wyjechał przed południem do Gödöllö. Arcyksiążę Franciszek Karol i następca tronu Rudolf przybędą tu jutro. Książę bawarski z księżniczką Gizelą i arcyks. Marja Walerja pojutrze.

Berlin 1 paźdz. Cesarz niemiecki pojedzie do Wiednia 15 b. m., wróci do Berlina 22.

Kursa. — Wiedeń 1 paźdz. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.60. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.90.—Losy z 1860 r. 100.25.— Akcje banku 959.—. — Akcje kredytowe 222.—.—Londyn 113.80.— Srebro 108.25. — Dukat —.—. — Lombardy 166.—. — Losy z 1864 r. 132.50. — Akcje franko-austr. 56.50. Napoleony 9.08—. — Akcje kolei Karola Ludwika 210.75. — Akcje kolei lwow. czern. 137.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 107.—. — Akcje banku związkow. 43.—.— Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 129.—. —Akcje anglobanku 160.—.— Akcje kolei rząd. 336.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 152.50. — Tramway 200.—. Banku budowy 56. —. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje banku anglo-węg. 36.—. — Akcje kolei zjedn. 130.50.—Losy tureckie 61.50.—Losy premj. węg. 75.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —. —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 210.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 192.—. — Akcje franco-hungaria —.—. — Ogólny bank austr. 66. —. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacye	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przedpoł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kierunku z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa (odch.	9.35	11.13	10.25
do Lwowa (przy.	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Tarnowa ..... (przy.	11.22	1.28	1.10
(odch.	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa .... (przy.	n. 1.18	4.10	3.53
(odch.	„ 1.23	4.18	4, 8
z Przemyśla .... (przy.	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
(odch.	„ 3.30	w. 6.54	„ 7. 8
		prz. poł.	w nocy
z Krakowa (odch.	—	11.30	11.—
do Wieliczki (przy.	—	12.10	11.39
		rano	wieczór
z Wieliczki (odch.	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.	—	„ 6.54	8.15
z Lwowa do Krakowa (o.	11.28	„ 5. 5	w. 5. 5
		poc. mię.	—
ze Lwowa (odch.	r. 6.27	n. 11.—	p. 12.—
do Brodów (przy.	—	r. 9.22	„ 3.45
z Brodów (odch.	—	n. 4.18	w. 4. 3
do Lwowa (przy.	—	w. 7.58	p. 11.45
ze Lwowa (odch.	r. 6.47	w. 11.43	pp 12.15
do Czerniowiec (przy.	„ 1.15	r. 10.40	n. 12.37
z Czerniowiec (odch.	w. 4. 6	5.49	„ 3.37
do Lwowa (przy.	n. 10.43	n. 3.58	p. 3.45
z Wiednia do Krak. (od.	r. 10.30	r. 8.—	pp 4.45
dto pociąg miesz.	—	w. 8.30	„ 5.—
z Wiednia do Krak. (prz.	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
dto pociąg miesz.	—	—	p. 12.—
z Krakowa do Wied. (od.	r. 7.30	r. 5.46	pp 3.39
dto pociąg miesz.	—	—	„ 10.10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wied. (prz.	5.20	7.20	4. 3
dto pociąg miesz.	—	r. 4.54	r. 4.18
z Krak. do Warsza. (od.	r. 8.—	pp. 3.30	—
z Krak. do Wrocła. (od.	r. 5.46	r. 8.—	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. póżniéj od krakowskiego.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.